

*Krystyna Ferenz*

## **ŚWIAT WARTOŚCI W CZASOPISMACH DZIECIĘCYCH**

### **1. Przyjęty aspekt analizy**

Dziecko wchodzi w kulturę zastaną i od razu – jak to określił F. Znaniecki – jest w niej zanurzone. Jego życie, kształt i sens wypełniających je działań zależy od tych, którzy byli przed nim i są jemu współcześni. Przez urodzenie lub inny przypadek trafia do grupy, w której funkcjonują jakieś mechanizmy scalające ją. Regulują zachowania jednostek, wskazują kierunek rozwoju grupy, wyznaczają miejsce poszczególnym członkom. Ze zbioru osób tworzą społeczeństwo. R. Baskar mówi wprawdzie, że „(...)ludzie nie tworzą społeczeństwa, ono bowiem zawsze istnieje przed nimi i jest koniecznym warunkiem ich aktywności” (Baskar 1979, s. 15). Trzeba je raczej widzieć – za jego sugestią – jako całość struktur, praktyk i konwencji, które reprodukują lub transformują dorobek. Jednak nie istniałoby, gdyby jednostki nie były w to aktywnie włączone. Dlatego uogólniona refleksja pokoleniowych doświadczeń pozwala grupom, a za nimi jednostkom, patrzeć w przyszłość i wyznaczać kierunki dążeń, czyli szerzej ujmując – rozwoju. W tych perspektywach pewne stany do osiągnięcia są cennie bardziej od innych, a sposoby ich zdobywania mniej lub bardziej akceptowane, uznawane, wybierane. Właśnie owa specyfika dokonywanych przez ludzi wyborów oczekiwanych stanów, cenionych dóbr nadaje odmienny kształt grupom, tworzy ich kulturę. Ta zaś od początku wzbudzenia świadomości dziecka staje się dla niego światem równie rzeczywistym jak otaczający go świat przyrody. W tym społecznym świecie symbol – jako narzędzie przekazu treści kultury – staje się niezbędny. Poprzez niego następuje komunikacja i przekazywanie tego co ważne dla grupy i dla jej członków. Świadome wprowadzanie jednostki w ten świat to wychowanie.

Spółeczeństwo poprzez swoje grupy kierujące wybiera i selekcjonuje wartości pożądane na aktualnym etapie rozwoju i w wyobrażanej przyszłości, uwzględniając przy tym istniejące i zmieniające się warunki. Ukazuje w sposób jawny co ceni i do czego dąży w tym procesie.

Jasnym obrazem uznawanych w społeczeństwie wartości jest sztuka. W sposób symboliczny ukazuje świat rzeczywisty i wyobrażony. Pozostawia jednak duże pole subiektywnego wyboru tak aksjologicznego, jak i estetycznego. Inaczej jednak owa prze-

strzeń wyboru wygląda w świadomym przygotowywaniu młodego pokolenia. Interes społeczny i jednostkowy zakłada brak istotnych sprzeczności między nimi. Wymaga przy tym, by wybrane wartości przedstawiane były wraz ze sposobami ich realizacji lub afirmacji. Prowadzi to do wyłożenia ich w postaci norm, te zaś często skłaniają w procesie komunikowania do wskazywania jednolitych bądź różnorodnych, lecz nie sprzecznych w warstwie intencji wzorów ich respektowania.

Sztuka i wychowanie zdają się przeplatać jako sposoby symbolicznego oddziaływania w czasopismach dziecięcych. Ich treść pozwala odkrywać akceptowane przez nadawcę wartości, a także mniemać o zamierzeniach wobec odbiorcy.

Dziecięce książki, a jeszcze wcześniej czasopisma, są tymi wytworami współczesnej kultury, z którymi dziecko styka się bardzo wcześnie. Jednak bezpośrednia użyteczność ich nie jest dla niego dostrzegalna. Czasopisma stanowią swoisty pomost między otaczającą go materialną rzeczywistością a światem symboli, stającym się stopniowo równie rzeczywistym jak świat konkretnych wytworów. Traktowane jest przez dziecko jako przejście między zabawką a książką, przez dorosłych zaś pomagających mu poznawać świat jako przejście między literaturą oralną a tekstem literackim. To pierwsze czasopisma uświadamiają dziecku, że są inne sposoby porozumiewania się niż znane mu dotąd – werbalne. Poznaje, że przekazywanie informacji, wyrażanie uczuć ku innym ludziom, doznawanie i wzbudzanie przeżyć estetycznych może odbywać się za pomocą obrazów – znaków graficznych i ilustracji. Kontakty czytelnicze, zwłaszcza pierwsze – nazywane inicjacjami czytelniczymi – bywają znaczące nie tylko pod względem poznawczym, ale i emocjonalnym. Teksty i ilustracje stają się zarówno źródłem wiadomości o otaczającym świecie, jak i stymulatorem emocji kierowanych ku różnym osobom, wydarzeniom, sprawom. Mają zatem wpływ na to, co określamy kształtowaniem rozumienia pojęć, sądów i wyobrażeń, a nawet postaw. Tak widząc czasopisma – jako nośnik treści kulturowych i narzędzie ich transmisji – dostrzegamy ich znaczenie edukacyjne. Jest ono w sposób oczywisty warunkowane kontekstem społecznym. Wartości uznawane w danym czasie przez pokolenie dorosłych zostają przekazywane dzieciom za pomocą różnych form i metod; od poleceń, zaleceń i nakazów, poprzez wzory bohaterów o cenionych cechach, do wzbudzania refleksji nad możliwymi rozwiązaniami różnych sytuacji społecznych.

Wprowadzenie dziecka w świat kultury symbolicznej, a więc wartości społecznych, intelektualnych i estetycznych, zarówno w przekonaniu teoretyków, jak i wychowawców bezpośrednio pracujących z dziećmi, najlepiej i najpełniej realizuje się przez treści natury estetycznej. Sztuka słowem, obrazem i dźwiękiem pokazuje to, co warte jest zatrzymania uwagi i w poznawaniu świata przyrody, i świata społecznego. Dlatego czasopismo dziecięce obok przekazów telewizyjnych, audycji radiowych i pierwszych książeczek może być jednym z pierwszych źródeł tak poznawczych jak i estetycznych doznań. Posługując się różną formą literacką i plastyczną stanie się bodźcem do myśle-

nia, do kształtowania wyobrażeń o świecie. Nie jest zatem obojętne, jakie będą owe wyobrażenia, do jakich sądów dojdzie młody czytelnik.

Z punktu widzenia rozwoju intelektualnego i społecznego początkujący odbiorca czasopisma jest bardzo podatny na przekazywane mu treści. Przyjmowanie wzorów, norm, a więc pośrednio akceptowanie wartości ma w sobie więcej emocjonalnych doświadczeń niż racjonalnych refleksji. Z tą cechą swego czytelnika społecznie odpowiedzialne pisma dla dzieci muszą się liczyć.

Czasopisma dziecięce w toku rozwoju przeszły wiele przemian zarówno pod względem treści, jak i formy. Zmieniały kształt od krótkich pisemek do magazynów, stopniowo wzbogacały stosowane gatunki literackie: od powiastek, bajek, wierszyków do tekstów popularno – naukowych, rozrywkowych, dziennikarskich. Na zmiany te wpływ wywarło wiele czynników. Wydaje się, że za najważniejsze można przyjąć: rozwój wiedzy psychologicznej, szczególnie psychologii rozwojowej, zmienność poglądów na sposoby wychowania, a także, co jest nie bez znaczenia, możliwość rozpowszechniania prasy. Tak więc pełniejsza wiedza o dziecku i większa szansa dotarcia do szerokiej rzeszy odbiorców sprawia, iż silniejsze winno być poczucie odpowiedzialności twórców i nadawców, gdyż ich oddziaływanie staje się skuteczniejsze i może wzmacniać lub osłabiać inne wpływy zamierzone i nie zamierzone.

## 2. Dostrzegane przesłania

Od paru lat dysponujemy na polskim rynku ogromną ilością wydawnictw dla dzieci. Pisma są zróżnicowane pod wieloma względami i nastawiają się na wybranego odbiorcę. Pierwszym kryterium różnicującym – w większości już z założenia – jest wiek czytelnika, drugim – możliwy zakres zainteresowań, trzecim wydaje się być chęć odróżnienia się pisma od innych. Te kryteria, dające się odczytać bez trudności dla młodego czytelnika, są jednak tylko pierwszą zewnętrzną warstwą ich odmienności. W ich ramach przekazuje się tekst z przesłaniem moralnym i intelektualnym, dla którego treść form graficznych jest z reguły dopiero pretekstem. Pozostaje więc pole interpretacji, ryzykowne, gdy brak dziecku pośrednika a z dużą szansą indywidualnego odbioru przy korzystnej pomocy dorosłego. Podobnie jak i inne środki masowego przekazu tak i pisma dziecięce niosą w sobie ryzyko niewłaściwego odczytywania intencji przez indywidualnego odbiorcę. Trudno bowiem współczesne zespoły redakcyjne posadzać o to, że ich czasopisma zawierają przypadkowe treści: ów zamierzony specyficznie odmienny charakter pisma nie odnosi się tylko do zewnętrznej strony, ma także warstwę, którą można by określić co najmniej jako ideologiczną jeśli nie aksjologiczną. Świat przedstawiany dziecku jest zawsze światem ich wyborów etycznych i poznawczych. Ukazywane obrazy i sytuacje nie są wolne od wartościowań, nawet wtedy gdy zdają się być neutralne lub tworzą sytuacje mające skłonić dziecko do refleksji. W sposobie doboru treści i formy ich prezentacji dostrzegalny jest kreowany obraz człowieka, najczęściej pośrednio poprzez jego pożądane i potępiane cechy, które łatwo są odczytywalne w ry-

sowanych sytuacjach. Obrazy kulturowe poznawane tą drogą przez dzieci stają się dla nich płaszczyzną do wartościowania ich doświadczeń własnych. Wydaje się, że dziś nie ma miejsca wśród twórców prasy dziecięcej dla przypadkowych amatorów nieświadomych siły oddziaływania tego medium. Współczesne redakcje zatrudniają osoby o odpowiednich kwalifikacjach, a więc w zespole znajduje się z reguły psycholog, pedagog, logopeda, pediatra, grafik. Doceniają rolę ilustracji, gatunku papieru, formy liternictwa, a także ceny. Korzystny układ tych wszystkich czynników ma sprawić, że pisma będą chętnie kupowane, gdyż uzyskają wtedy pozytywną ocenę rodziców i z radością zostaną przyjęte przez dzieci.

Zakładając więc świadomość działań zespołów redakcyjnych i doceniając znaczenie zasięgu oddziaływania czasopism trudno pedagogowi oprzeć się przed postawieniem pytań o wartości, które lansują, czyli ukazują ich sens dla współczesnych ludzi. Posłużenie się tutaj tą kategorią aksjologiczną wydaje się zasadne, jako że teksty czasopism przedstawiają w różny sposób i odmiennie akcentują właśnie cenione stany rzeczy wyróżniając je spośród innych. Preferują zatem to, co w danej chwili według nadawców godne jest dążeń (Grzegorzczak, 1983). Z punktu widzenia pedagoga, dla którego wychowanie jest celowym i odpowiedzialnym działaniem, wartość nie istnieje w izolacji od ludzi, którzy je za takie uważają, a przedmioty czy zjawiska same w sobie nie są wartościowe dopóki ich się za takie nie uzna. Uznane zaś stają się źródłem celów. Wartość w takim ujęciu poznawczym pozwala się przekładać na elementy ideału wychowawczego, normy, wzory (Spousta, 1995). Wprawdzie zmieniają się one w zależności od sytuacji ogólnospołecznej, a ich przyjmowanie w zależności od stopnia dojrzałości człowieka, jednak stanowią odniesienie do systemu wartości, z którego się wywodzą. Ten zaś oddaje cechy charakterystyczne dla systemu społeczno-kulturowego, w którym wartości o dość wysokim stopniu ogólności tworzą pewne kategorie. W procesach transmisji i promocji wyróżniają się trzy.

Pierwszą, o fundamentalnym znaczeniu, tworzą uznane i przyjęte nadrzędne dla społeczeństwa wartości, najwyższe w stosunku do tych, które realizują różne grupy. Ich akceptacja przez jednostkę stwarza poczucie zrozumienia społecznego świata i przynależności do grupy. Drugą stanowią wartości określane dobrami narodowymi. Mają w świadomości jednostki wyższy stopień abstrakcji. Ukazują związek przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Są punktem odniesienia dla tożsamości etnicznej i społecznej. Trzecią stanowią wartości kultury europejskiej i światowej. Rozszerzają akceptację dla odmienności. Przygotowują człowieka o świadomej tożsamości do rozumienia, tolerancji i szacunku dla inności (Ferenz, 1995).

Pojawia się zatem pytanie: które z owych kategorii wartości zostają przedstawione dzieciom jako wspólne dobra ludzi? Czy ich przekaz spełnia wymogi dziecięcego rozumienia na tyle, by mogły uznać je i zaakceptować?

Podstawą empiryczną refleksji była analiza zawartości treściowej czasopism dziecięcych przeznaczonych dla czytelników w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Pierwszej takiej analizy dokonano w roku 1995. Był to moment, gdy na stosunkowo dotąd ubogim rynku dziecięcej prasy pojawiło się wiele tytułów. Kierując się tu badaniami opinii rodziców z różnych środowisk społeczno – kulturalnych (kręgi dużego miasta, małe miejscowości) oraz ilością sprzedawanej prasy czyli tzw. popularnością tytułów wybrano do wnikliwszych penetracji te czasopisma, które znalazły się na pierwszych miejscach listy rankingowej (Konieczna, Matkowska, 1995).

Zaliczono tu z nowych wtedy: „Bęc”, „Ciuchcie”, „Domowe Przedszkole”, „Pentliczek”, „Tygodnik Wiadomości DD”, „Ulicę Sezamkową”, a także dłużej wychodzące: „Miś” dla dzieci przedszkolnych i „Świerszczyk” dla zaczynających naukę.

Drugi ogląd czasopism dziecięcych pod tym kątem, z zastosowaniem tych samych kryteriów gromadzenia i porządkowania materiału dokonano w roku 1999 r. Już na wstępie okazało się, że cztery lata na rynku wydawnictw dziecięcych to długi okres. Część czasopism traci swoich czytelników, stopniowo znikają, w ich miejsce pojawiły się nowe. W tym roku (1999) jako najpopularniejsze dla dzieci przedszkolnych okazały się: „Ciuchcia”, „Domowe Przedszkole”, „Kubuś Puchatek”, „Kaczor Donald”, „Dumbo”, „Ciapek”, „Królik Bugs”, nadal kupowany jest „Miś”. Z polecanych przez wychowawczynie w przedszkolach najczęściej wskazywano „Naucz mnie mamę” i „Abecadło”. W porównaniu do poprzedniego okresu nie można już mówić o jednorodnej liście popularności. W tym momencie badań okazała się ona zróżnicowana środowiskowo. W małych miejscowościach nadal częściej kupowano te czasopisma, do których się przyzwyczajono (np. kupowano je wcześniej dla starszych dzieci). Wyraźnie też ulegano sugestiom nauczycieli bądź opiniom innych rodziców. Tam z kolei, gdzie tych informacji nie było, najczęściej w przypadku dzieci nie chodzących do przedszkola w większych miejscowościach, zakupy były przypadkowe.

Nieco więcej do powiedzenia w kwestii wyboru czasopisma miały dzieci będące już uczniami. Lista najpopularniejszych czasopism była podobna we wszystkich badanych miejscowościach. Pierwsze miejsce zajęły: „Cartoon Network” i „Wally zwiedza świat”, dalej „Przyjaciele z Zielonego Lasu” i „Kocham zwierzęta”. Utrzymał się wśród grupy tych pism Świerszczyk, choć sprzedawcy zwracali uwagę, że kupowany jest nie tyle przez dzieci ile dla nich przez osoby starsze, w pierwszej kolejności chyba dziadków. Specyficzna jest popularność pisma dla dziewczynek „Zabawy i marzenia z Barbie”. Odbiorców znajduje głównie w większych miastach, dzielnicach co najmniej mieszkań spółdzielczych. Na wsiach i małych miasteczkach zwykle nie jest zamawiane. Mimo, że we wszystkich pismach przyjętym kryterium był wiek czytelnika to różniły się między sobą charakterem nadawanych treści oraz formą ich przekazu. Zatrzymując uwagę na grupie czasopism kierowanych do dzieci przedszkolnych zauważa się nastawienie na przekaz określonych treści. W stosunku do tego wieku są one dość zbliżone.

Pismem o najbardziej tradycyjnym charakterze okazało się „Domowe Przedszkole”. Jest ono ukierunkowane na takie informacje, jakie wydają się być niezbędne dziecku do prawidłowego funkcjonowania w najbliższym otoczeniu. Dostarcza wzory prosopo-

łecznego zachowania, akcentuje wzajemną życzliwość ludzi i optymizm. Rodzina pokazana jest jako wysoka wartość w życiu dziecka. Choć krąg wydarzeń i sytuacji lokowany jest przede wszystkim w najbliższym otoczeniu dziecka, trzeba jednak przyznać, że nie ogranicza się do codzienności. W formach przekładających ich sens na poziom rozumienia dziecka, ukazywane są wartości uznawane przez szerszą grupę społeczną, z reguły narodową, nie mających jednak walorów uniwersalności. Poznaje więc np. święta od strony zrozumiałej dla niego istoty, ważne wydarzenia z życia społecznego, zmiany w przyrodzie. Widać wyraźnie, że celem jest pomoc w przygotowaniu dziecka do nauki szkolnej. Z zakresów kultury wyraźnie preferowana jest polska tradycja i współczesność. Forma literacka i plastyczna nawiązuje do dawnych czasopism dziecięcych, co przychylnie nastawia do niego znaczną część rodziców i dziadków. Przez lata zachowuje to pismo swój charakter będąc wciąż uzupełnieniem lubianego przez dzieci programu telewizyjnego o tej samej nazwie.

Inna w kształcie przekazu jest „Ciuchcia”. Tu nie dostrzega się dążeń do całościowego objęcia problematyki życia dziecięcego, lecz uwaga zatrzymuje się szczególnie na rozwijaniu sprawności intelektualnej przy wyróżnieniu znaczenia rozwoju języka. Dużo zabaw słowotwórczych, różne formy pisarskie, akcentowanie prywatności w komunikowaniu i ekspresji w wyrażaniu emocji to czynniki podnoszące poziom trudności odbioru. Mimo tego, pismo nie ztraca funkcji rozrywkowej. Można o nim rzec, że tworzy pierwszy poziom kształtowania krytycznego podejścia do tekstu, a więc konkretyzacja takiego zadania literatury jak rozwój i wzbogacanie języka jako symbolicznego dobra. Tak określony zamiar wobec czytelnika to jeden z dających się odczytać celów kierunkowych. Drugi realizowany jest przez dobór zawartości treściowej. Teksty, na których owe gry i zabawy się odbywają są wyraźnie poddane cenzurze społecznej. Jasno przedstawione zasady dobrego wychowania, wzory zachowań wobec ludzi i przyrody pozwalają bezpiecznie zostawić to pismo w ręku dziecka. Charakter zaś tekstów i wiek czytelnika prowokuje autorów do umieszczania morałów w formie wniosków z opisów i historyjek. Znajdują też tam dzieci zachętę do użytecznych działań, co można przyjąć jako pomoc w kształtowaniu rozumienia wartości i nakłanianiu do przyjęcia ich.

Również popularny (wg naszych badań w roku 1995) „Pentliczek” miał specyficzny charakter. Traktowany był jednak przez wychowawców i rodziców jako pismo trudniejsze w odbiorze dla dzieci. Przyjęło formę magazynu. Podejmowana na jego łamach problematyka jest rozległa. Pojawiają się elementy historyczne i kulturowe. Jako jedyne z dziecięcych sięga w treściach aż po świat antyczny, prezentując dzieciom na przykład mity. Wybiega też w przyszłość drukując artykuły o tematyce społecznej i ekologicznej nie tylko dotyczące kraju, lecz i świata. Podejmuje trudne zagadnienia dotyczące spraw państwowych, przybliża postacie ludzi o zawodach rzadko przez dzieci spotykanych (np. twórców kultury, sztuki). Toteż, mimo iż z założenia czytelnikiem ma być dobrze rozwinięte intelektualnie dziecko 5 – 6 letnie, ten edukacyjno – artystyczny magazyn częściej znajdował odbiorców wśród dzieci 7 – 9 letnich.

W roku 1999 nie pojawił się wśród czytanych pism. Najbliższe mu charakterem wydaje się być „Przygoda ze sztuką”. Niemniej to czasopismo – zgodnie z tytułem – nie podejmuje tak różnorodnej tematyki. Warto jednak zaznaczyć, że jego atrakcyjna i przystępna forma może być cennym sposobem wprowadzania dzieci w świat wartości artystycznych. Niestety ono również nie znalazło się wśród poczytnych.

Całkowicie inne w formie i treści było piśmko „Bęc”, popularne w 1995 r. a nie znalezione w 1999 r. Stanowiło przedruk francuski, stąd i inne jego preferencje literackie (tu np. były komiksy). W przeciwieństwie do wyżej omawianych zdecydowanie nastawione było na najmłodszych, nawet trzyletnich odbiorców. Treścią były oczywiste w tym przypadku codzienne sprawy, traktowane jednak jako punkt wyjścia do rozmów dziecka z rodzicami. Nie było tam postulowanego wzoru dziecka grzecznego, nie było też mowy o karach i nagrodach. Redaktorzy uważali, że uczą doznawania i wyrażania uczuć, a więc tego, co dla dziecka niezmiernie ważne i niezwykle trudne. Dla rodziców prowadziło odrębną wkładkę. Zamieszczano tam w przystępnej formie wiadomości dotyczące rozwoju psychicznego dzieci, rady dotyczące postępowania z nimi w typowych dla tego wieku sytuacjach, a także pomysły wspólnych zabaw z dzieckiem. Zakładało duży udział rodziców nie tylko przy korzystaniu z piśmka, ale i w zabawowych działaniach dziecka.

Wydaje się, że jego miejsce zajęły inne pisma dalej jeszcze idące w kierunku leseferyzmu pedagogicznego, a przy tym mniej angażującym rodziców. Przykładem ich zdaje się być „Królik Bugs” i w pewnej mierze „Kaczor Donald”. Królik Bugs jest przedrukiem pisma amerykańskiego i ma charakter komiksowy. Z rozważanego tu punktu widzenia istotny jednak jest charakter głównego bohatera i jego zachowanie. Arogancja, brutalność, ośmieszanie powszechnie przyjętych zwyczajów i konwencji, lekceważenie rozmówcy to cechy narzucające się w ocenie „Bugsa”. W aspekcie przyjętej analizy trudno mówić o przekazie społecznie pożądanym wartości. Nie jest to też wiek odbiorcy kiedy stosowanie kontrastu i ukazywanie antywartości wywołać może pożądaną refleksję czytelnika.

O drugim tu wymienionym piśmie już tak jednoznacznie powiedzieć nie można. Wprawdzie sytuacji złych jest ukazane prawie tyle co dobrych, ale jest w tym sens ośmieszania negatywnych wzorów. Wydaje się jednak, że zbyt często pozostawia się wolne miejsce na ocenę przez dziecko. Nasycony zaś agresywnymi obrazami i zwrotami tekst, np. „znajdę go i załatwię”, „zginiesz” nie bez wpływu pozostaje na zabawy dzieci.

Na tym tle „Kubuś Puchatek” rzeczywiście wygląda bajkowo. Przyjaźń, wzajemna pomoc, troska o innych, zrozumienie ich kłopotów, umiejętność współdziałania, koleżeńskość, brak konfliktów, w dodatku uwrażliwienie na przyrodę i estetykę otoczenia to wartości ukazywane jako właściwe i atrakcyjne. Czy jednak towarzystwo Kubusia Puchatka może tworzyć przeciwwagę dla Królika Bugsa? Inni rodzice kupują dla swoich dzieci te odmienne pisma. Od nich więc zależy, do jakich wartości będzie przekonywane ich dziecko.

W rozbudowanym rynku czasopism dla przedszkolaków dało się wyróżnić wśród popularnych jeszcze dwie grupy. Jedną z nich to czasopisma, których rolę można określić jako rozbudzanie zainteresowań otaczającym światem, szczególnie przyrodą, przy jednoczesnym kształtowaniu szacunku dla niej. Przywołać tu można dwa przykłady. Łatwiejszym w odbiorze zdaje się być „Ciapek”, trudniejszym „Dumbo”. W tym pierwszym w formie zabawowej, jednak przy bogactwie form literackich dziecko otrzymuje wiele informacji o zwierzętach. Przystępna treść przygotowuje do rozumienia miejsca zwierząt w świecie i postaw człowieka wobec nich. Drugie rozszerza pole informacyjne poza bliskie otoczenie dziecka, lecz z tym samym zamiarem.

Drugą grupą są czasopisma o wyraźnie dydaktyczno – wychowawczym charakterze. Zaliczyć tu można: „Misia”, który wciąż utrzymuje się na rynku, „Naucz mnie mamo”, „Abecadło”. „Miś” zakłada, że dziecko będzie korzystało z pośrednika przynajmniej przy pierwszym kontakcie z kolejnym numerem. Dlatego zawiera pisane w przystępnej formie informacje, np. z geografii, lansuje postawy wobec zdrowia, higieny. Odnosi się w większości do tych zachowań życia codziennego, których tłumaczenie zwykle przypada rodzicom. Stwarza jednak poczucie, że czytając można się dowiedzieć ciekawych i ważnych rzeczy. Dwa wymienione tu pisma mają wyraźnie cele kształcące i chcą być pomocne w przygotowywaniu się dziecka do szkoły. W obu występują zwierzęta, często w formie personifikowanej, zawsze z wywoływaniem wobec nich uznania, a nawet zachwyty nad przyrodą.

Z tego punktu patrząc na treść czasopism kierowanych do dzieci przedszkolnych dostrzega się, że wszystkie skupiają uwagę na najbliższym kręgu dziecka, na kształtowaniu jego stosunków z otoczeniem. Relacje te jednak nie są jednolite. Rozciągają się w wachlarzu od dążeń do kształtowania jak największej życzliwości do postawy samolubnego „radzenia sobie”. Uptyw czterech lat ukazał, że wraz z rozszerzeniem się propozycji czytelniczych zwiększyło się też ryzyko nietrafnego wyboru pisma dla dziecka, które właśnie przechodzi czytelnicze inicjacje.

Najpopularniejsze pisma dla dzieci w młodszym wieku szkolnym także mają zdecydowanie zróżnicowany charakter. Dojrzały już w latach „Świerszczyk”, mimo zmieniającej się szaty graficznej i postulowanych wzorów, bardzo nawiązuje do polskiej tradycji pisemek dla dzieci. Tematyka jest dość rozległa: od określania praw i obowiązków dziecka w rodzinie, dbałości o zdrowie, poprzez przybliżanie aktualnych sytuacji i spraw z obszaru zagadnień społecznych nawiązuje i ukazuje tradycje, szczególną uwagę poświęcając zbliżającym się świętom. Wprowadza też wiadomości z zakresu historii i geografii. Wartości, jakie ukazuje młodym czytelnikom, mieszczą się w kręgu kultury narodowej. Takie też poczucie tożsamości wyraźnie, choć bez przesadnego dydaktyzmu jest kształtowane konsekwentnie przez lata mimo zmian osobowych w jego redakcji. Z wielką dbałością o przystępność tekstów, a także o poziom literacki (szczególnie opowiadań) wydaje się, iż ma szansę – zgodnie z zamierzeniem – kształtować myślenie, inspirować własne zdanie, pobudzać wrażliwość na otoczenie, rozbudzać zainteresowania

dalszym światem. Przeznaczony jest dla dzieci 8 – 11 letnich i takie też go czytają. Udaje się to dlatego, że przekazy treściowe werbalne i plastyczne uwzględniają wielopoziomowość myślenia w tym wieku.

Faktem jednak jest, że jego zasięg bardzo się skurczył. Odbiorców znajduje częściej w małych miejscowościach niż większych miastach, a przeważnie kupuje go starsze pokolenie dorosłych dla wnuków. Zapewne wybór ten podyktowany jest sentymentem ale i ufnością wobec moralno – estetycznych oddziaływań tego pisma.

Nowym na jego tle – utrzymującym się przez okres objęty badaniami – jest „Tygodnik Wiadomości DD” będący przedłużeniem działania programu telewizyjnego „Małe Wiadomości DD”. Twórcy tego pisma zakładają realizację przede wszystkim funkcji informacyjnej i edukacyjnej. Podejmując poważne tematy tłumaczą trudne pojęcia, uwrażliwiają na sprawy innych ludzi i aktywizują do działania. Wysyłając apele do całej rodziny wyzwalają różne formy aktywności społecznej. Patrząc na sposób przekładania pojęć abstrakcyjnych na poziom możliwych do wykonania przez dzieci i młodzież zadań, można w tym widzieć kształtowanie przyszłych postaw obywatelskich, a w działaniach świadome wychowanie, choć wprost nie formułuje się wzorów. To czasopismo celowo kierowane do uczniów klas drugich, trzecich i czwartych znajduje czytelników w grupie od 4 do 15 lat. I ten chyba dostrzegany fakt – owo zróżnicowanie wiekowe i intelektualne – skłania twórców do ukazywania zasadności norm bez wikłania się w przykłady niejednoznaczne, muszą bowiem w dużym stopniu uwzględniać indywidualne możliwości odbiorcy, tak intelektualne jak i społeczne. Konsekwentnie, zgodnie z telewizyjnym sposobem nadawania informacji, odbiorca ma przede wszystkim cechy typowe. Tak więc założenie, iż najważniejsze jest kształtowanie pozytywnych nastawień ku wybranym wartościom, pozwala na mniej rygorystyczne przestrzeganie wzorów, a nawet dopatrywanie się w nich niepotrzebnego ograniczenia swobody ekspresji jednostki. Przy refleksyjnym poznawaniu wartości, a mimowolnym lub okazjonalnym nawet wzorów ich respektowania, zostanie zachowana między tymi zjawiskami świadomościowymi właściwa hierarchia.

Byt tego czasopisma zdaje się pozostawać w ścisłym związku z programem telewizyjnym.

Popularne wśród dzieci są czasopisma dotyczące przyrody, szczególnie zaś życia zwierząt. W latach 1994-95 najpoczytniejszymi z tej grupy pism były „Zwierzaki”. W tym przypadku nie wiek czytelnika był ważny, lecz jego zainteresowania. Wielopoziomowość przekazu: obraz, krótki tekst, analiza anatomii przedstawianego zwierzęcia, szczegółów jego zachowań itp. pozwala zarówno wywoływać ciekawość, jak i rozwijać rozbudzone zainteresowania. W oczywisty sposób dominuje w takim przekazie funkcja poznawcza, w jej zaś ramach z cennych wartości wyraźnie lansowana jest wrażliwość estetyczna i emocjonalna. Pomaga temu antropomorficzne traktowanie zwierząt – myślą i czują, nie można więc ich krzywdzić.

W roku 1999 czasopismo to powoli zaczynało tracić odbiorców na rzecz dwóch innych o podobnym profilu. Jedno to „Kocham zwierzęta” o tych samych zamiarach wobec czytelnika tylko bardziej rozbudowane w treści, o wyższym stopniu trudności odbioru oraz „Przyjaciele z Zielonego Lasu” mające intencje objęcia szerokiego kręgu czytelników: od przedszkolaków do uczniów klas III i IV -tych. Forma pisma wykorzystuje możliwości posługiwania się nim jako zabawką, swoistą gazetką, grą itp.. Najważniejsze są tu jednak przekazywane dzieciom wartości społeczne. Wśród obrazów z życia zwierząt nie ma nienawiści, jest za to wzajemna pomoc, życzliwość. Mimo, iż tu też postawy i cechy zachowań odnoszone są do relacji bezpośrednich między osobnikami nie ma tak akcentowanego dziecięcego egocentryzmu i zawężania właściwych zachowań do kręgu osób najbliższych.

Czasopismo to znajduje uznanie u nauczycieli i tych rodziców, którzy są zainteresowani tym, co czytają i czym bawią się ich dzieci.

Podobny w intencjach, choć skierowany już tylko do uczniów klas młodszych jest czasopismo pt. „Wally zwiedza świat”. W tym piśmie dominuje funkcja informacyjna i kształcąca. Tylko fakt wielkiej dbałości o atrakcyjną formę powoduje, że nawet przy braku propozycji zabawowych jest to piśmko chętnie kupowane. Treścią pisma – zgodnie z tytułem są wiadomości o świecie, tj. o różnych krajach, ze szczególnym zatrzymywaniem uwagi na zwierzętach i otaczającej je przyrodzie. W tekstach przekazuje się, w sposób właściwy dla dzieci w tym okresie rozwojowym, wartość dobra (które zawsze zwycięża), przekłada się je na wartości pochodne: szacunku dla przyrody, empatii, podziwu bądź tolerancji dla odmiennych sposobów życia.

Jest tu jeszcze jeden wyraźnie dostrzegalny sposób rozbudzania intelektualnego czytelnika. Należy on do klasycznych zabiegów dydaktycznych. Służą temu gry i objaśnianie trudniejszych wyrazów i terminów, stopniowe wdrażanie do korzystania ze słowników i encyklopedii. Założenie, że czytelnikiem staje się osoba w miarę systematycznie korzystająca z tego pisma odczytać można z działań zespołu redakcyjnego nastawionych na cele kierunkowe, tj. zamiaru kształtowania pewnych cech. Oprócz wspomnianych wyżej sposobów intelektualnego aktywizowania wprowadzany jest segregator. Ma on przyzwyczajać do porządkowania i systematyczności w swoich pracach początkujących zbieraczy i badaczy.

Takiej aprobaty nie można jednak znaleźć dla języka. Dążenie autorów do nawiązania komunikacji sprawia, że uderza jego potoczność, a często nawet slang.

Przy tych czasopismach, które w swej głównej wymowie lansują wartości społecznie pożądane i korzystnie budujące osobowość dziecka są i takie, w których tych cech trudno się doszukać. Takim przykładem są „Zabawy i marzenia z Barbie”. To czasopismo w roku 1999 znajdowało nabywców wśród dziewczynek z nowych dzielnic (szczególnie spółdzielczych) w dużym mieście. Zakres treści zawęża się do prezentacji pięknych ubiorów, mieszkań, grzecznych zachowań. Wprawdzie bohaterką jest lalka, lecz ma ona wyzalać w dziewczynkach taki antycypowany obraz swojej osoby. Polecenia

typu „wykreuj swój nowy wizerunek” nie pozostawiają tu wątpliwości. Horoskopy na 2000 r. dla dziewczynek stawiają pod znakiem zapytania nie tylko wartość wychowawczą i kształcącą ale i zdrowy rozsądek oferentów tej zabawy.

Gdyby tu próbować określić dominujące wartości to byłby to konsumpcjonizm. Trudno nawet ryzykować dodając, że ważne są względy estetyczne, jako że pojawiające się fotografie obrazów przyrody to tylko tło dla dobrze ubranej Barbie. Wydaje się, że to czasopismo oprócz celów komercyjnych ma również zapewnić niektórym pismom kobiecym przyszłe czytelniczki.

Mimo więc, że w tych tekstach nie ma brutalności i agresji to owe Marzenia ... zdają się być równie szkodliwe dla kształtujących się dopiero wyobrażeń dziewczynek o swojej roli w otoczeniu i społeczeństwie.

### 3. Ważne sprawy, sytuacje i bohater

Analizując tendencje kulturowe i wychowawcze popularnych pism w rozpatrywanym aspekcie, chcę zatrzymać uwagę na zakresach treściowych wyznaczanych problematyką. W tej mierze daje się wyróżnić:

1) Krąg spraw codziennych małego dziecka. Na tle sytuacji zrozumiałych dla czytelnika pokazuje się znaczenie przestrzegania norm stosunków społecznych. Wartości uniwersalne dotyczące relacji międzyludzkich przełożone są na poziom norm przedstawionych w formie rad i objaśnień. Ten zakres najważniejszy zdaje się być w czasopiśmie kierowanych do dzieci przedszkolnych.

2) Krąg spraw i wydarzeń wychodzących poza codzienność. Poprzez sytuacje dla dziecka zrozumiałe lub chociażby spotykane, nawiązuje się do wartości cenionych przez duże grupy społeczne. W tekstach znajdują miejsce wartości związane z tradycją, znaczeniem świąt, tożsamością kulturową. Idee przedstawiane są jako siły napędowe ludzkich działań. Wartości istotne na tej płaszczyźnie życia dziecka starają się ukazać czasopisma adresowane już do 5-6-latków, a w pierwszym planie te, których czytelnikiem ma być uczeń kl. I – III.

3) Aktualne sprawy społeczności i społeczeństwa. Ten najtrudniejszy dla małych dzieci zakres spraw społecznego życia próbują przybliżać czasopisma o ambicjach informacyjno- kształcących. W świetle analizy tekstów można powiedzieć, że realizują na tym poziomie edukacyjnym współczesne wychowanie obywatelskie. Walorem ich działań jest nie tylko kształtowanie rozumienia pojęć i ukazywanie ich jako dobra uznanego przez szerokie grupy ludzi, lecz także wywoływanie emocji i skłanianie do działań. Zatem nie jest to tylko pielęgnowanie wartości (jak w przypadku narodowych) ale i promowanie nowych.

Czasopisma więc w sposób widoczny podejmują trud wprowadzania swoich czytelników w różne zakresy kultury. Nie tylko przekładają wartości uniwersalne na zrozumiałe dla dzieci normy i wzory zachowań w sytuacjach codziennych, ale uprzystępniają

wartości ze wskazanych płaszczyzn narodowej i europejskiej wspólnoty kulturowej, a nawet wyzwalają emocje ku wartościom cenionym dziś na całym świecie.

W tak przyjętej kulturotwórczej funkcji tego medium również bohater zaczyna pełnić inną rolę. Jest to wprawdzie nadal główna postać literacka, która skupia na sobie uwagę, ale nie ma już takich cech, które tworzą z niej wzór do naśladowania dla grupy czy jednostki ( Ossowska, 1973). W takiej roli pojawia się tylko w tekstach dla najmłodszych i to w tradycyjnych ujęciach „Domowego Przedszkola”. Jest wtedy rówieśnikiem czytelnika i prezentuje cechy społecznie pożądane przez dorosłych. W przypadku najmłodszych dzieci ten typ bohatera zdaje się mieć uzasadnione w tzw. idealizmie pierwotnym. Dziecko przyjmuje jakieś wartości na zasadzie identyfikacji z postacią, która mu się podoba. Wskazałam jednak, że czasopismo „Bęc” już tych reguł nie przestrzega. Wprawdzie nadal za pomocą bohaterów literackich pisma przedstawiają dzieciom różne wartości, które uważa się aktualnie za cenne i godne pielęgnowania, ale czynią to w odmienny sposób. Np. w „Świerszczyku” nie określa się ideału, podnosi się natomiast znaczenie wybranych cech, np. chęci działania, pomysłowości. Bohater znajduje się w określonej sytuacji życiowej, przy czym nie zawsze nawet zdaje sobie sprawę ze swego postępowania. Ocena pozostaje czytelnikowi. Nasuwa się tu myśl czeskiego pedagoga sztuki, iż podstawowym warunkiem przyjmowania wartości jest wolność ( Spousta, 1995, s.15-17). To pozwala respektować je czyli czynić tak, jak wynikające z nich dyrektywy i normy nakazują (W. Pasterniak: Przestrzeń edukacyjna, 1995, s. 41).

„Tygodnik Wiadomości DD” swego bohatera różnicuje pod wieloma względami. W wywiadzie są to np. „superdziewczyny”, czyli takie które osiągnęły sukcesy – głównie w sporcie – i mają wspólne cechy: wytrwałość, ambicja, pracowitość, cierpliwość, sprecyzowane zainteresowania. W opowiadaniach występuje chłopiec lub dziewczyna w trudnych sytuacjach. Bardziej akcentowane są ich rozterki niż proponowane „jedynie słuszne” rozwiązanie. Z kolei w komiksach, choć groteskowo, bohaterowie przejawiają refleksję nad zagadnieniami życia. W porównaniu do dawniejszych czasopism dziecięcych na polskim rynku, bohaterem nie jest już tylko niedojrzała psychicznie i społecznie osoba, której świat zamyka się w najbliższych kręgach rodzinnych i rówieśniczych. Jedynym zaś staraniem ma być podporządkowanie się dorosłym według przedstawianych przez nich wzorów. Teraz dziecko w miarę swoich możliwości rozumienia świata traktowane jest jak jednostka myśląca, czująca i .... odpowiedzialna. Jej miejsce w świecie zależeć będzie od tego, jak ten świat zechce postrzegać, jak określi stosunek do bliższych i dalszych ludzi oraz ich spraw. Będzie to zależało też od jego rozumienia oczekiwań wobec niego, a i tego czego on może oczekiwać od innych, gdyż jak mówi P. Ricoeur ( 1985) zaistnieje ono wtedy, gdy uczestnictwo dotyczyć będzie tej samej sfery znaczenia Nie ma zaś zrozumienia bez poznania i odwrotnie. Kształtująca się stopniowo kompetencja kulturowa dziecka, młodego człowieka przekładać się będzie w coraz lepszym rozumieniu otaczającego świata ludzi i pełniejszej internalizacji wartości. W tej

drodze wprowadzania dziecka w świat społeczny czasopisma w chwili obecnej mają znaczenie ogromne.

### **Bibliografia**

- Baskar R., The possibility of naturalism, Brighton 1979, za: M.Czerepaniak – Walczak, Realizm krytyczny jako perspektywa w badaniach pedagogicznych (w:) Socjalizacja a wartości, red.T.Frańkowiak, J.Modrzewski, Poznań 1995.
- Ferenz K., Wprowadzanie dzieci w kulturę, Wrocław 1995.
- Grzegorzczak A., Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje, Wrocław 1983.
- Konieczna A., Wartości lansowane w czasopismach dla dzieci w młodszym wieku szkolnym.
- Matkowska A., Wartości czasopism dla dzieci w wieku przedszkolnym. Prace magisterskie wykonane w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego w 1995 roku.
- Materiał dokumentacyjny zgromadzony przez studentki II roku Pedagogiki Opiekuńczej i Wychowania Przedszkolnego WSP w Zielonej Górze w r. 1999.
- Ossowska M., Ethos rycerski i jego odmiany, Warszawa 1973.
- Pasterniak W., Przestrzeń edukacyjna, Zielona Góra 1995.
- Ricoeur P., Język, tekst, interpretacja, Warszawa 1989.
- Spousta V., Krasa, umieni a vychova. Brno 1995.